

## Afera Siemens

---

15 listopada 2006 roku śledczy wkroczyli do biur i pomieszczeń światowego potentata z branży elektrotechnicznej i telekomunikacyjnej – niemieckiego koncernu Siemens. Taki był początek jednego z największych skandali korupcyjnych w powojennej historii Niemiec.

Afera wybuchła z pełną siłą, gdy media poinformowały, że około 200 przedstawicieli policji, prokuratury i innych służb z nakazami rewizji weszło do ponad 30 rozszanych po kraju pomieszczeń biurowych firmy oraz mieszkań prywatnych członków kierownictwa Siemens w celu zabezpieczenia ewentualnych dowodów świadczących o funkcjonującym w koncernie procederze wypłat łapówek w zamian za przyznanie Siemensowi kontraktów poza granicami kraju.

Podejrzenia okazały się

Afera Siemens



potwierdzać, afera zataczać coraz szersze kręgi, zaś koncern nie schodził z pierwszych stron gazet. Ustalono, że w firmie funkcjonował od szeregu lat system tzw. czarnych kas, czyli utrzymywanych w tajemnicy kont, na których zgromadzono środki o korupcyjnym przeznaczeniu.

Funkcjonowały one m. in. w Austrii, Szwajcarii, Lichtensteinie, Grecji, Dubaju, Abu Zabi czy na Karaibach.

Proceder polegał na tym, iż z tych czarnych kas płacono firmom-słupom za fikcyjne należności lub wypłacano podstawionym osobom honoraria za sfingowane usługi doradcze. Tymczasem sumy te trafiały tak naprawdę do urzędników lub oficjeli z państw, w których Siemens starał się o zdobycie niejednokrotnie lukratywnych kontraktów, w zamian za przyznanie im konkretnego zlecenia. Tą drogą w latach 2000-2006 wyprowadzono z kasy firmy kwotę 1,3-1,4 miliarda euro.

Wobec powyższych ustaleń musiały polecieć głowy. Do dymisji zmuszeni zostali Klaus Kleinfeld, przewodniczący zarządu Siemensu oraz Heinrich von Pierer, szef rady nadzorczej koncernu. Nowe władze wszczęły wewnętrzne postępowanie wyjaśniające, które potwierdziło szereg nieprawidłowości, wobec czego powzięto decyzję o wystąpieniu wobec obu wspomnianych oficjeli oraz 9 innych członków najwyższych władz firmy na drogę sądową. Za zaniedbanie obowiązków nadzorczych skazani zostali na wypłatę odszkodowań w wysokości od 500 tysięcy do 5 milionów euro.

Zdecydowane działania po wykryciu skandalu podyktowane były przede wszystkim niechęcią uporządkowania spraw po poprzednikach i odzyskania przez firmę dobrego imienia, ale obawą o możliwe konsekwencje. Nie ze strony niemieckiego wymiaru sprawiedliwości, gdyż ten w sprawach

korupcyjnych działań dość opieszale. Obawiano się wyciągnięcia konsekwencji przez stronę amerykańską, ponieważ notowany był na Wall Street Siemens podlegał również tamtejszemu wymiarowi sprawiedliwości. Karą mogło być nawet wykluczenie z możliwości ubiegania się o zamówienia publiczne na terenie Stanów Zjednoczonych.

W wyniku sprawy Siemens, która otworzyła worek z aferami korupcyjnymi innych niemieckich koncernów, jak Daimler, MAN czy Ferrostaal, w 2007 roku przyjęto przepisy całkowicie zakazujące rodzimym firmom posługiwania się przekupstwem przy ubieganiu się o kontrakty.

Koncern zgodził się w ramach ugody z tytułu grzywny i zwrotu nielegalnie uzyskanych dochodów zapłacić na rzecz USA 600 milionów euro, zaś na rzecz Niemiec niemal 400 milionów euro. Ponadto zobowiązał się do

wdrożenia  
rygorystycznych  
rozwiązań  
antykorupcyjnych,  
których wdrożenie  
nadzorować miał  
specjalny pełnomocnik.  
Skandal, łącznie z  
wypłatą zasądzonych  
kar, implementacją  
systemu zapobiegania  
korupcji i niezbędną  
obsługą prawną,  
kosztował firmę około  
2,9 miliarda euro.

*Źródło:*

*wikipedia.org*

*Małgorzata Zdziechowska, „Łapówki made in Germany”, w: Rzeczpospolita z dn.  
5.10.2010, s. E6-7,*

*Thomas Fromm, Klaus Ott, „Vorbild in Bedrängnis”, w: Süddeutsche Zeitung z dn.  
7.05.2009, sueddeutsche.de (dostęp 9.11.2010),*

*Tomasz Kujawiński, Wolfram Schrag, „Korupcja w Niemczech: Siemens”, dw-world.de  
(dostęp 9.11.2010)*

*Opublikowano w dniu 15.11.2017 r.*

*przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA*